Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 51. Rzeszów, dnia 14 grudnia 1930 Rok III. 330

13 GRUD. 1930

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 10.
Konto P. K. O. Nr 404.116 — Telefon Nr 1

Nieodpowiedzialność.

Wysuwając na pierwsze miejsce w rozważaniach nad zasadami nowego ustroju politycznego Rzeczypospolitej tezę o konieczności wyeliminowania zeń „nonsensownego immunitetu sądowego dla panów posłów“, — Marszałek staje pod okopami jednej z sędziwszych doktryn demokracji parlamentarnej ubiegłego stulecia, staje oczywiście z zamiarem zdobycia ich i przekazania historji, jako pamiątek przeszłości.

Doktryna, wiążąca godność wybrańca narodu, posła, z przywilejem nieodpowiedzialności sądowej w okresie wykonywania mandatu, wyrosła z przesłanek politycznych, i oczywiście tylko politycznych. Naradzająca się demokracja nie bez słuszności widziała swoją twierdzę - parlament zagrożoną przez padający stopniowo, lecz nie bez walki i zmiennych jej kolei, feudalizm i absolutystyczne dążenia monarchów. Nietykalność posła, oto był formalny środek obrony przed tem niebezpieczeństwem, dający zarazem wybrańcom narodu możność politycznego działania nad utrwaleniem demokracji.

Już z tego przedstawienia sprawy wynika jasno, iż nieodpowiedzialność sądowa czyli t. zw. nietykalność posłów dotyczyła w zasadzie ściśle politycznej strony jego działalności, wynikającej, i zuów ściśle, z posiadania mandatu, — i niczego pozatem. Że nie była ona i nigdy nie mogła kształtować się w świadomości jej inicjatorów i ideowych obrońców jako przywilej, stawiający posła pod każdym względem ponad społecznością odpowiedzialnych jednostek i uprawniający go do stwarzania dla siebie własnych norm etycznych w układaniu życia z innymi współobywatelami. Nietykalność nie oznaczała i nie miała nigdy oznaczać prawa posła do gwałcenia nieletnich dziewcząt, brania łapówek za wyrabianie u rządu koncesyj, skupiania z tytułu wpływów dostarczanych przez mandat dobrze płatnych synekur, wystawiania czeków bez pokrycia lub bezwartościowych weksli i t. p. wyczynów, nie leżących w interesie narodu i niemających nic wspólnego z polityczną misją członka parlamentu.

Tymczasem nietykalność w ujęciu naszej obecnej konstytucji otrzymała właśnie kształt takiego oto uniwersalnego glejtu dla posłów na bezkarność we wszystkich dziedzinach życia i działalności, pod jedyną wątlutką groźbą, iż ostatecznie sejm większością głosów może zbyt jaskrawego winowajcę wydać w ręce prokuratora. Ta groźba straciła w praktyce naszych sejmów wszelkie praktyczne znaczenie, a wraz z nią kwestja immunitetu poselskiego straciła charakter polityczny.

Wprawdzie ziarno politycznego sensu gdzieś w niej tkwi głęboko, lecz zostało ono tak przywalone przez skutki wszechstronnego znieprawienia etyki w działalnościach oraz życiu publicznem i prywatnem posłów, że w oczach kraju tylko te wonne owoce zdobią drzewo immunitowe.

Dla zorjentowania się w istocie problemu ważnem jest zwrócić uwagę, iż punktem wyjścia aktu Marszałka na okopy owego immunitu jest problem moralny, nie polityczny. Żąda usunięcia go, gdyż — jak oświadcza — „demoralizacja, wprowadzona przezeń, wydawała mi się największą biedą Polski“.

W tem miejscu następuje konfrontacja doktryny z życiem, owo dokonujące się w każdej omal chwili porównanie teorji z rzeczywistością, z którego, gdy wychodzi zwycięsko rzeczywistość — triumfuje ewolucyjny postęp, a gdy zwycięża teorja — wyrasta rewolucja.

Albowiem życie ludzkie, a zwłaszcza życie narodów, jest warte czegoś więcej niż całopalenia i unicestwiania w ofierze bałwanom doktryn i teoryj. I męki poniesione i krew przelana w walce o wolność Polski jest warta lepszego losu, niż by być nawozem pod immunitet sejmowych demagogów i karjerowiczów, który wykrzesał z ich dusz strumienie zepsucia i anarchji, któż odgadnie, może nawet u wielu bezwiednie, stopniowo, w miarę oswajania z atmosferą demoralizacji, zagęszczającej się coraz silniej w sejmie.

Ta atmosfera pączyła i łamała charaktery słabsze z fatalną siłą zbiorowej psychozy. Gdy przed t. zw. sądem marszałkowskim stawał jakiś chadecki Korfanty, z naręczem łajdactw i matactw, — cóż się działo z tym miłym balastem. Czy sądzący go socjalista, wyzwoleniec, piastowiec i endek przywalili jego ciężarem winowajcę? O nie. Wspólny interes partyj sejmowych wymagał, by sędziowie podzielili ten balast między siebie i w konsekwencji łajdactwa Korfantego stały się udziałem chadeków, socjalistów, wyzwoleniowców, piastowców i endeków, słowem wszystkich, całego sejmu.

Tak narastała w nim atmosfera demoralizacji, owa „największa bieda Polski“

Prosta logika zatem prowadzi do konieczności — gdy się myśli o nowym, lepszym, zdrowym ustroju — usunięcia przyczyn tej biedy.

Iskra.

Z posiedzeń rzesz. Rady miejskiej

z 23/X i 19/XI 1930 r.

Posiedzenie z 23 października 1930 r.

Przewodniczący konstatuje wymagany komplet do powzięcia uchwał i otwiera posiedzenie.

Wniosek Magistratu na zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki wekslowej w kwocie 33.000 Zł w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa.

Uchwała: W ślad uchwały Rady miejskiej z dnia 22/10 1930 r. w przedmiocie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki komunalnej w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa, w sumie 40.000 Zł, na zakupno 4 morgów gruntu pod rozszerzenie cmentarza katolickiego w Pobitnem — Rada miasta Rzeszowa wobec konieczności natychmiastowego zdeponowania w sądzie ceny szacunkowej, ustalonej wyrokiem Sądu Najwyższego pod rygorem uchylenia orzeczenia ekspropriacyjnego — uchwaliła zaciągnąć tymczasowo w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Rzeszowa krótkoterminową pożyczkę wekslową w kwocie 40.000 Zł, która następnie zostanie w całości spłaconą z długoterminowej pożyczki komunalnej zaciągnąć się mającej na warunkach ustalonych uchwałą Rady miejskiej z dnia 22/X 1930 r.

Do wykonania uchwały powyższej uprawnia Rada miejska Magistrat. Uchwała powyższa zapadła w komplecie ustawą przepisanym.

* * *

Z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 19 listopada 1930 r.

Protokoły z 3 posiedzeń Rady miejskiej po odczytaniu przyjęto do wiadomości i podpisano.

Przed porządkiem dziennym wniesiono interpelacje w sprawie kanalizacji w ulicy Kraszewskiego oraz natychmiastowego uruchomienia lampy elektr. w ul. Króla Kazimierza.

Na interpalacje wniesione burmistrz udzielił odpowiedzi.

I. Wniosek Magistratu odnośnie do zastrzeżeń poczynionych przez Województwo w sprawie budżetu na rok 1930/31.

Uchwała: Zgodnie z reskr. Województwa z dnia 29/X 1930 r. Rada miejska uchwaliła w budżecie funduszu administracyjnego na okres 1930/31 zatwierdzonym przez Województwo dokonać szeregu przez Województwo wymaganych zmian.

II. Uzupełnienie statutu etatu stanowisk służbowych stosownie do ust. 3-go reskr. Woj. Lw. z dnia 29/10 1930 r. L. S. F. 288/7/30.

Uchwałę Rady miejskiej z dnia 28 kwietnia 1930 r. w przedmiocie statutu etatów stanowisk służbowych urzędników miejskich gminy miasta Rzeszowa, Rada miejska uzupełniła przez stwierdzenie ogólnego bieżącego etatu pracowników niższych a to:

A. W administracji ogólnej.

Ilość posad	Wyszczególnienie zajęcia (stanowisko służb.)	Wymagana kwalifikacja szkolna, zawodowa i inne	Przywiązane obecnie do odnośnej posady uposażenie służbowe	UWAGA
12	pomocnicy kancelaryjni	szkoły powszechne, kursa buchalterji, znajomość pisania na maszynie, znajomość przepisów kancelaryjnych dotyczącego działu admin.	XII gr. XVI gr. XVI gr. XIII gr. wg. umowy XII gr. XV gr. wg. umowy XV gr. XV gr. XV gr. XV gr.	1 registrant 1 maszynistka 1 w ekspedycie 1 w dz. rachunków 1 w dz. kasowym przy likwidacji 3 w dz. likwidacji podatków 1 w wymiarze pod. 1 w budow. miej. 1 w biurze meld. 1 w biurze poboru opłat od ładunków kolej.
4	egzekutorzy	szkoły powszechne, znajomość przepisów egzekucyjnych	umowa	
4	1 drogomistrz 1 brukarz 2 drożnicy	kurs drogowy umiejętność czytania i pisania, kwal. zawodowa umiejętn. czytania i pisania	umowa XIII gr. XV gr.	
9	tercjanie szkolni	umiejętność czytania i pisania	XIV gr. XVI gr. 7 wg. umowy	
4	2 woźni 2 pomocnicy	umiejętność czytania i pisania	XV gr. XV gr.	
14	strażnicy poboru opłat miejskich	umiejętność czytania i pisania	3 wg. XIV gr. 4 wg. XV gr. 7 wg. umowy	
5	1 trychinoskopista 2 dozorcy rzeźni 1 dozorca targowicy 1 rakarz	szkoła powsz., egzamin zawodowy — umiejętność czytania i pisania — kwalifikacja zawodowa	według umowy	

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie).

† Profesor Michał Krzeczkowski (1868 — 1930).

W ostatnim tygodniu ubyła naszemu miastu charakterystyczna postać, związana ściśle przez długie lata z rzeszowskiem szkolnictwem średniem; jest nią ś. p. prof. Michał Krzeczkowski.

Po pięcioletniej służbie nauczycielskiej w gimnazjach lwowskich oraz w gimnazjum w Jarosławiu i Samborze przybył Zmarły w r. 1900 do Rzeszowa, by w naszem mieście przez przeciąg lat 28 wykształcić i wychować całe zastępy młodzieży, ucząc w I i II gimnazjum rządowem, pryw. seminarjum żeńsk. i pryw. gimn. żeńsk. Jako polonista o wielkiej swadzie i oczytaniu, a zwłaszcza nauczyciel obdarzony darem ujmowania sobie umysłów i serc młodzieży, potrafił ś. p. prof. Michał Krzeczkowski przelać na swych wychowanków gorącą miłość Ojczyzny — i jeżeli Rzeszów może się poszczycić tylu Orlętami, krwawiącemi się w walkach Legjonów, zapasach w obronie Lwowa i bojach z bolszewikami, znaczna część zasługi w tem i Zmarłego.

Przeszedłszy w r. 1928 na emeryturę, przeniósł się wprawdzie ś. p. prof. Krzeczkowski jako polonista do pryw. gimnazjum w Kolbuszowej, ale związków z naszem miastem nie zerwał; przybywał tu każdej niedzieli, każdego święta, witany zawsze z uśmiechem i wesołością przez Znajomych i Kolegów, którzy znali Go jako człowieka uczynnego i dziwnie w pożyciu ujmującego.

Zmarły należał do tego pokolenia, które w drugiej połowie swego życia patrzało na wielkie wypadki i epokowe zdarzenia, ale też nie zaznało tego spokoju i tej beztroski, która była nieraz udziałem innych generacyj i dziś, kiedy się zastanowimy, że Go już między nami niema, że już odszedł od nas tak nagle na zawsze, skłonni jesteśmy wierzyć, że śpieszno Mu było tam, gdzie znalazły już ciszę i ukojenie — miljony.

Oby za znój i niedolę życia ziemia ojczysta, której okazał się miłującym synem, była Zmarłemu lekką!

Zapisujcie się na członków T. S. L.

„Sokół" I piętro codziennie 5 — 7 po południu

JÓZEF DOROBA, nauczyciel.

Strój i zdobnictwo w powiecie i ich cechy regjonalne.

W ostatnich dziesiątkach lat obudziło się w społeczeństwie żywe pragnienie wytworzenia form swojskich, tak potrzebnych do rozwoju rodzimego przemysłu artystycznego. Jednym z zewnętrznych wyrazów tych usiłowań jest zakładanie muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej oraz muzeum etnograficznego. Zwrócono się przeto ku starym motywom sztuki ludowej, a przeszedłszy do zagród naszego ludu, śledzi się i bada ich budynki mieszkalne, sąsieki, nadproża, drzwi, świetlice, figury i obrazy przydrożne, łyżniki, czerpaki, skrzynie, łóżka, stroje, wyszywane sukmany, haftowane chusty i gorsety, a poznawszy pierwotność kształtów, uszlachetnia się je, dając im liczniejsze pomysły o pięknie rodzimem i swojskiem.

Przechodząc dzielnice naszego kraju, nie wszędzie spotykamy jednakową kulturę pojęć estetycznych, zdolności twórczych w zdobnictwie i bogatą sztukę. W jednych okolicach będą one silniej podkreślone, mają swój wybitnie indywidualny, regjonalny charakter, inne wybijają się mniej. Chata wieśniaka naszego powiatu i okolicy, to chata drzewiana, zwyczajnie jedno lub dwu izbowa, z komorą po przeciwnej stronie, kryta słomą, często bielona z zewnątrz i wewnątrz, częściej jednak zewnątrz widać tylko układane na sobie belki, szczyt zaś dachu zdobi przedłużenie dwóch końcowych, przecinających się krokwi. Świetlica bielona, zdobna obrazami św. Pańskich z szeregiem ornamentów na belkowaniu pod sufitem i barwnym pająku na pułapie, jest czysto utrzymana. Do okna przytyka stół, po bokach stołu zydelki, przy ścianach przeciwległych 2 łóżka wysuwane oraz ława, czasem skrzynia na ubranie, względnie kredens na naczynie stołowe, oto umeblowanie świetlicy. Przedmioty te malowane na tle bronzowem, zdobne bogato w ornamenty jedno lub więcej tonowe, o motywach roślinnych lub geometrycznych, przedstawiają się malowniczo. Byłoby lepiej, gdyby lud, w miarę postępu fałszywie ujętej kultury, nie zatracał swoich zdolności twórczych. Wiemy jednak, że wsie bliżej miasta położone, jako ośrodka przemysłowego i handlowego, przestają interesować się malowniczym swym strojem, wstydzą się swych obyczajów i pieśni a dekorowanie wnętrz z miejska, uważają za ostatni wyraz szyku.

Rzadko już spotyka się charakterystyczny, wielce malowniczy strój wieśniaka z okolic Rzeszowa, o bronzowej wełnianej sukmanie, z barwnie zdobionym kołnierzem, granatowej kamizeli, nakładano obydwa na piersiach w wielopasowe haftowane ozdoby i guziki, piękny pas, szerokie z lampasami spodnie, wysokie buty, oraz ciemny kapelusz z szerokim rondem z pawiem piórkiem, zdobny w kolorową wstążkę z wyszywaniami, o żywej tonacji barw. Strój ten wielce miły, zanika, jeszcze się go widzi na jakichś uroczystościach narodowych, czy dożynkach, ale nie pielęgnowany, przejdzie prawdopodobnie wnet tylko we wspomnienie, przechowywany w muzeach etnograficznych. Strój ten ludowy, oderwany bowiem od pnia macierzystego, jakiem jest życie, wdziewany tylko „od wielkiego święta", lub co gorzej jeszcze, zupełnie porzucony, świadczy o procesie rozkładu tradycji ojców swoich. Strój dziewcząt naszych wiosek nie posiada charakteru wybitnie dzielnicowego, jaki nosi strój męski, nie różni się niczem od stroju niewieściego z okolic Krakowa.

W domach podmiejskich a nawet często już głębiej w powiat, z których wypędzono pracę swych rąk i materjał dostępny, z którego tworzono odpowiednie dla życia formy plastyczne, udekorowano obecnie pustki izb szpetną tandetą, od której człowiek więcej czuły na piękno, dostaje dotkliwego bólu głowy. W mieszkaniach jednoizbowych zdarza się, że z każdego kąta wieje pod względem zdobniczym golizna i pustka, ale zato brud mrozi nasze serca i dusze. Indziej znów upiększenie izb dochodzi niejednokrotnie do przesady. Zalepia się ściany pstremi obrazami, lichemi krzyczącemi dywanami, przesadza wycinankami, naklejankami, a przeładowanie izby w ozdobie czyż może dać wzory piękna, ładu i porządku?

Wiele piękna i szerokie pole zdobnictwa znachodzimy w ornamentach krzyży i kapliczek przydrożnych naszego powiatu, wykonanych najczęściej ręką ludu, który w ubóstwie swem, nie marząc o naśladownictwie pałaców królewskich, pracą swych rąk, tworzył w dostępnym mu materjale hymn Bogu, który dusza mu śpiewała. To samo możemy powiedzieć o barwnych pisankach i kraszankach, tak często zdobionych ornamentem zwykle geometrycznym przez dziewczęta naszych wiosek

A. W administracji ogólnej.

(Ciąg dalszy).

Ilość posad	Wyszczególnienie zajęcia (stanowisko służb.)	Wymagana kwalifikacja szkolna, zawodowa i inne	Przywiązane obecnie do odnośnej posady uposażenie służbowe	UWAGA
3	1 sanitarjusz 2 grabarze	umiejętność czytania i pisania	XIV gr. umowa	
1	ogrodnik	umiejętność czytania i pisania, kwalifikacja zawodowa	XVI gr.	
24	strażacy pożarni 2 ogniomistrzów 1 plutonowy 1 kapral 1 starszy strażak 19 strażaków	umiejętność czytania i pisania, wyszkolenie zawodowe, kursa szoferskie i kwalifikacje rzemieślnicze	XIII gr. XIV gr. XIV gr. wg. umowy	
8	woźniców	umiejętn. czytania i pisania	umowa	
1	lampista	umiejętn. czytania i pisania	umowa	
2	dozorcy polowi	umiejętn. czytania i pisania	umowa	

(Dokończenie w następnym numerze).

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Z powodu nieodżałowanej straty męża i naszego Ojca ś. p. Michała Krzeczkowskiego składamy podziękowanie Wszystkim Tym, którzy nam okazali tyle dowodów współczucia, oraz oddali ostatnią usługę Zmarłemu. W szczególności dziękujemy Szan. Gronom Nauczycielskim obu gimn., seminarjum żeńsk., i gimn. żeńsk. wraz z ich WP. Dyrektorami, Chórowi II gimn. VIII kl. gimn. żeńskiego, oraz licznej młodzieży. Osobno składamy serdeczne podziękowanie Przew. Duchowieństwu, a przedewszystkiem Ks. Dr. Chmielnikowskiemu, Ks. Łukasiewiczowi oraz WP. P. Teleśnickim, Schneibergom, Ostrowskim, Dyr. Siudemu, prof. Dr. Kijasowi, prof. Wojtunikowi, prof. Rączemu, prof. Stefanowi i Janowi Przybosiom, Mjr. Ciepielowskiemu, p. Wojciechowi Lewowi, za ostatnie słowa pożegnania wypowiedziane na cmentarzu.

Żona, Córka, Syn

w okresie wielkanocnym. Nawet kołatki wielkanocne, czy też ozdoby choinkowe lub szopki na Boże Narodzenie posiadają wiele form plastycznych, wprawdzie nie ujętych celowo, lecz cóż możemy o ich autorach powiedzieć? — piękno życia w całej krasie nie było ich udziałem.

Rzeszów, ośrodek powiatu, ma wiele cennych rzeczy, godnych podkreślenia, opartych o sztukę ludową, o sztukę stosowaną, jednak o Rzeszowie pomówimy osobno. Trzeba wspomnieć, że obecna skonsolidowana rada miejska z zasłużonym wielce prezesem p. Dr. Krogulskim poruszyła znowu silnie zagadnienie sztuki, a to przez założenie szkoły rzemiosł; przez należyte wyposażenie szkoły przemysłowej żeńskiej, które to zakłady dla form plastycznych o charakterze rodzimym mają doniosłe znaczenie regjonalne. Fatalnym bowiem błędem byłoby doszukiwanie się piękna tylko w rzeczach kosztownych i zbytkownych a przeoczanie go w rzeczach codziennego użytku, lub też dopatrywanie się go w muzeach i salonach sztuki.

Sztuka musi też przenikać wszystkie wytwory rzemiosła, bo oddalenie sztuki od rzemiosła, to rozdział duszy z ciałem. Przypuszczać należy, że wychowankowie nowopowstałych szkół, kierowani przez nauczycieli twórczych, opanują własności materjału i jego formy, uszlachetnią je, staną się rzemieślnikami-artystami. Zapomocą często urządzanych wystaw, odpowiednio prowadzonych dyskusyj, starać się będą osiągnąć wysoki poziom dla potrzeb życia, a temsamem pomnożą inwencję twórczą naszego ludu.

KRONIKA.

Wezwanie do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931. Izba Skarbowa I we Lwowie wzywa: Właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, właścicieli przedsiębiorstw na zysk obliczonych a wykonywanych bez utrzymywania oddzielnego zakładu, wykonujących zajęcia przemysłowe (zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo) w okręgu Izby Skarbowej I do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (na każdy oddzielny skład — pomieszczenie składowe) na rok 1931.

Świadectwa te i karty wydawać będą od dnia 1 listopada 1930 Kasy Skarbowe w siedzibie Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj. Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie we właściwym Urzędzie Skarbowym Podatków i Opłat Skarbowych albo w Kasie Skarbowej. W razie wątpliwości co do kategorji świadectwa przemysłowego, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa, udzielą wskazówek i wyjaśnień miejscowe Urzędy Skarbowe, Świadectwa przemysłowe wykupić należy najpóźniej do dnia 31 grudnia b. r. Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego w myśl obowiązujących przepisów. Ceny świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1931 według powołanej ustawy (Część III. Taryfy do art. 23) zostały ogłoszone afiszami.

Komitet Wielkiej Zabawy dla dzieci, o której już donosiliśmy w poprzednim numerze, przygotowuje szereg niespodzianek. Pomysł zabawy i dzień, poprzedzający święto Trzech Króli wiążą się w roku obchodu listopadowego ze wspomnieniami emigracji polskiej, która kultywując z pietyzmem tradycję ojczystą na obcej ziemi, zapoznawała się z obyczajami narodu francuskiego. Opisywaną przez babki nasze uroczystością „Króla migdałowego" postanowił Komitet powiększyć liczbę dni, z upragnieniem oczekiwanych przez dzieci. O godz. 9 zacznie się dancing dla starszych.

Nieszczęśliwe wypadki. W czasie ścinania drzewa w dniu 29 ub. m. dostał się nieopatrznie pod padający pień Antoni Czarnek, lat 25, ze Straszydla i doznał zgniecenia klatki piersiowej, skutkiem czego w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala powszechnego, zmarł.

W dniu 1 b. m. spłoszyły się konie zaprzęgu dworskiego ze Słociny na gościńcu, za cmentarzem w Pobitnem i najechały na przydrożne drzewo w szalonym rozpędzie. Skutki uderzenia były fatalne. Woźnica Józef Prurek, doznał pęknięcia kości krzyżowej i ciężkich obrażeń na całem ciele. Jadący w powozie p. Adolf Burnicki doznał również ciężkich obrażeń. Powóz został prawie zdruzgotany. P. Burnicki pozostaje w opiece domowej — woźnicę Prurę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego w Rzeszowie. — Mimowolną przyczyną wypadku był przejeżdżający gościńcem samochód firmy: „Schicht".

Morderstwo na weselu. W czasie zabawy weselnej w dniu 29 listopada w Staromieściu 17 letni Leon Gąsior, bez widocznej przyczyny przebił nożem Stanisława Bindugę, lat 28, ze Staromieścia. Nóż morderczy, natrafiwszy na serce, spowodował natychmiastową śmierć Bindugi. Gąsiora aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora.

Psi los biedaka. Znany w Rzeszowie umysłowo chory Józef Nowak, objawiający skłonność do zbierania kolorowych papierków i paradujący często po ulicach miasta bez koszuli, znaleziony został w dniu 29 ub. m. na łące w Rudnej Małej bez życia. Śladu zdrodni nie znaleziono. Nowak zmarł prawdopodobnie z wycieńczenia i zimna.

Śmierć przy pracy. W dniu 2 b. m. w czasie pracy u Abrahama Bodnera w Rzeszowie zmarł nagle 60 letni robotnik Antoni Krupa z Malawy. Przyczyną śmierci był udar serca.

Pomysłowy oszust. W czasie targu w dniu 5 bm. zakupił od Jana Mierzwy z Zaczernia jakiś osobnik 1 q żyta za kwotę 19 Zł i wręczył naiwnemu Mierzwie wycofany już z obiegu banknot 100 markowy niemiecki, oświadczając, że to banknot 100 dolarowy. Po resztę miał się później zgłosić, tymczasem pobrał od Mierzwy 60 Zł na załatwienie w międzyczasie kilku drobnych sprawunków. Długo jednak czekał poczciwy Mierzwa na powrót właściciela banknotu, bo dopiero w późnych godzinach popołudniowych zdołano Mierzwie wytłumaczyć, że padł ofiarą sprytnego oszustwa. Jak nas informują podobny wypadek zdarzył się onegdaj w Nowym Sączu, coby wskazywało, że szajka zorganizowanych oszustów operuje po różnych miastach Polski, wyłudzając ciężko zapracowany grosz od naszych wieśniaków. Zaleca się ostrożność w zawieraniu transakcyj z nieznanymi osobnikami, o każdym zaś wypadku podejrzanym uwiadamiać należy organa policyjne.

Nieletni włamywacze. W nocy 8 bm. dokonano włamania do stacji benzynowej p. Gotmana przy Placu Farnym i skradziono z szuflady stolika kwotę 59 Zł. Jako podejrzanych o dokonanie włamania, policja przytrzymała Leona Sowę i Stanisława Niemca, jedynastoletnich chłopaków, obu z Rzeszowa. Obaj wymienieni do czynu się przyznali. Z kwoty zrabowanej zdołali już roztrwonić kwotę 8 Zł 60 gr na kino i kremówki — 50 Zł 40 gr odebrano i zwrócono właścicielowi.

† **Aleksandra Topolska,** wdowa po byłym tutejszym Radcy Magistratu, zmarła dnia 4 grudnia b. r. w Wadowicach.

Kinoteatr żołnierski 17 p. p. „Henryka" Wyświetla od czwartku b. m. arcydzieło filmowe o treści najnowszego zagadnienia pod tytułem „ŁÓDŹ PODWODNA S. 44" (Submarine). W rolach głównych: **Jack Holt** i **Dorothy Wiener.**

Odpowiedzi Redakcji:

„Djablikal": Niejasne i niezrozumiałe. Sama forma humorystyczna nie może zastąpić treści.

L. 442/30 Wyb.

OGŁOSZENIE.

W okręgu wyborczym Nr. 47 obejmującym powiaty rzeszowski, jarosławski, łańcucki, niżański i przeworski wniesiono z powodu wyborów do Sejmu, przeprowadzonych dnia 16 listopada 1930 r. sześć następujących protestów, a to:

1) Władysław Gruba, gospodarz w Lecce powiat Rzeszów, przeciw wyborom w Lecce powiat rzeszowski, obwód głosowania Nr. 36, z powodu nadużyć wyborczych popełnionych przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr. 36 w Lecce.

2) Jan Sikora z Gillershofu powiat Łańcut, Michał Lech z Wulki Pełkińskiej powiat Jarosław, Józef Malinowski z Poturzyc powiat Sokal, przeciw wyborom w całym okręgu z powodu uznania zgłoszenia listy kandydatów na posłów do Sejmu „Związku Zawodowo-Rolniczego i Rękodzielniczego w Gillershofie w Leżajsku" za nieważne i odrzucenia tej listy.

3) Józef Malinowski z Poturzyc powiat Sokal, przeciw wyborom w całym okręgu z powodu uznania zgłoszenia listy kandydatów na posłów do Sejmu „Związku Zawodowo-Rolniczego i Rękodzielniczego w Gillershofie w Leżajsku" za nieważne i odrzucenia tej listy.

4) Dr. Feliks Hopfen adwokat, Dr. Szymon Schildkraut adwokat, Mgr. Mojżesz Reich kandydat adwokacki, Dr. Szymon Mahler kandydat adwokacki, Mgr. Samuel Wachspress kandydat adwokacki, Dr. Iser Dintenfass adwokat, Dr. Henryk Kanarek adwokat, Mgr. Wilhelm Kohane kandydat adwokacki, Samuel Grünspan absolwent praw, Dr. Aron (Artur) Wang adwokat, wszyscy w Rzeszowie przeciw wyborom w całym okręgu z powodu uznania zgłoszenia listy kandydatów na posłów do Sejmu pod nazwą: „Blok Narodowo Żydowski w Małopolsce" za nieważne i odrzucenia tej listy.

5) Franciszek Mackiewicz majster murarski w Rzeszowie, Eugenjusz Opolski rolnik-agronom Jarosław, Bronisław Kloc prawnik Staromieście, Tomasz Wójcik rolnik Rudna Wielka, Jan Spirała rolnik Staromieście, Jan Tomaka rolnik Staromieście, Stanisław Sukiennik rolnik Słocina, przeciw wyborom w całym okręgu z powodu uznania zgłoszenia listy kandydatów na posłów do Sejmu pod nazwą: „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu Stronnictw Centrolewu: Polska Partja Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Narodowa Partja Robotnicza" za nieważne i odrzucenia tej listy.

6) Dr. Witold Czarnek adwokat, Dr. Jan Pawłowski zastępca rejenta, Jan Kuraś, inż. Królikowski Józef, Dr. Jan Wilga aplikant adwokacki, wszyscy w Rzeszowie, przeciw wyborom w całym okręgu z powodu nadużyć wyborczych.

W ciągu 14 dni od dnia niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim" można wnosić zarzuty przeciwko treści powyższych protestów; protesty można przeglądać i czynić z nich odpisy w godzinach urzędowych w biurze Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 47.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 47

Jan Kukulak

Rzeszów, dnia 9 grudnia 1930 r.

OGŁOSZENIA

Zgubiono pęk kluczyków, znalazca zechce łaskawie zgłosić się za wynagrodzeniem u tercjana Szkoły Rzemiosł ul. Lwowska (Garbarnia).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45